Bałwankowy maluszek

Z czego cieszą się dzieci? Jest czas gdy cieszy je padający śnieg, jest czas gdy cieszy je zieleniąca się murawa, jest czas gdy cieszy je rozgrzany w słońcu piasek na morskiej plaży, jest czas gdy cieszy je drzewo ubrane wielobarwne liście. Takie są prawa natury.

Z czego cieszą się bałwanki? Nie trudno zgadnąć że najbardziej cieszy je mróz i śnieżyca. Na szczęście dla dzieci, a na nieszczęście dla bałwanków, zima nie trwa wiecznie. Zawsze po zimie przychodzi wiosna, robi się cieplej, zalegający śnieg zaczyna się rozpuszczać.

Co się wówczas dzieje z bałwankami? Nad tym zastanawiał się pewien bałwanek. Był mały bo ulepiły go maluchy z przedszkola. Bałwanek średniaków był dużo większy, a ten ulepiony przez starszaków był jeszcze większy. Wszystkie trzy bałwanki stały w przedszkolnym ogrodzie. Większe bałwany śmiały się maluszka. Straszyły go, że jak przyjdzie wiosna, to zniknie i to w jeden dzień. Maluszek nie bardzo rozumiał o czym mówią. Jednak, gdy słonko zaczęło przygrzewać, bałwanek maluszek jako pierwszy poczuł, że staje się mniejszy. Nie podobało mu się to, cały czas miał nadzieję, że kiedyś urośnie, że będzie tak duży jak bałwan zrobiony przez starszaków.

Zasmucony maluszek chlipał po cichutku, co sprawiało, że jeszcze szybciej topniał. Smutną minę swojego bałwanka zauważyły maluszki z przedszkola. Próbowały go pocieszyć, poprawiały mu usta, oczka, guziki. Nawet znosiły resztki śniegu, dolepiając do jego boków. Maluszki sumiennie przychodziły każdego dnia pocieszać bałwanka. Wówczas wydarzyła się rzecz dziwna. Któregoś dnia mały bałwanek zauważył, że jest tak samo wysoki jak średni bałwanek, a i do najwyższego nie wiele mu brakowało. Następnego dnia, średni bałwanek był mniejszy a ten najwyższy równy z nim. Kolejnego dnia to on, bałwanek maluszek, był największy ze wszystkich bałwanków. Dla maluszka to był wielki dzień, spełniło się jego marzenie. Uśmiechnięty oczekiwał na wizytę dzieci, ale tego dnia wcale nie trzeba było go pocieszać. Mimo nie najlepszego wyglądu był uśmiechnięty.

Dzieci nie wiedziały dlaczego tak się dzieje. Pani wytłumaczyła im, że bałwanki na wiosnę zamieniaj się w wodę i odpływają na Antarktydę, do krainy wiecznych mrozów. Tam czekają na przyjście kolejnej zimy. A gdy tak się stanie wskakują na chmurki i wracają naszego ogródka w postaci śniegu. Wszystko to się dzieje zgodnie z prawem natury, wszystko poza jednym. Dzieci będę musiały znowu ulepić swojego bałwanka.

Ania Depczyńska

wydrukowano dnia: 24.04.2024

COPYRIGHT © ADB 2024